



© TADEUSZ PIŹNIAK

Drodzy Czytelnicy,

Minęło już półtora roku od czasu, gdy w redakcyjnej ankiecie zapytaliśmy o Państwa opinie. Zrobiliśmy, co w naszej mocy, by jak najlepiej dopasować FORUM do Waszych oczekiwań. Choć szczypty, nasz zespół stara się robić wszystko, by w całej światowej prasie znajdować teksty najważniejsze i najciekawsze. Problemy, zjawiska i wydarzenia, o jakich nie można przeczytać w żadnym innym magazynie dostępnym na polskim rynku. Otrzymywana od Państwa korespondencja oraz wciąż rosnąca grupa przyjaciół na Facebooku utwierdzają nas w przekonaniu, że udaje się stworzyć pismo atrakcyjne i potrzebne.

Nie możemy jednak zamykać oczu na otoczenie biznesowe, w którym przyszło nam działać. Konsekwentnie od wielu lat kurczy się zarówno rynek reklamy prasowej, jak i sama sprzedaż gazet. Te negatywne tendencje dotyczą również FORUM, choć i tak w o wiele mniejszym stopniu, niż przydarzyło się to wielu opiniotwórczym piśmom. Jednak tytuł elitarny, taki jak FORUM, skierowany do stosunkowo niewielkiej, kilkunastotysięcznej grupy czytelników i ponoszący stałe koszty zakupu praw autorskich oraz licencji od zagranicznych wydawców, jest znacznie bardziej wrażliwy na nieduże nawet spadki przychodów, bo też skalkulowano go naprawdę oszczędnie i z niewielkim marginesem błędu.

Wydawca – POLITYKA SKA – podobnie jak my przywiązany do historycznego tytułu FORUM, nie oczekuje od nas zysku, ale przy najmniej minimalizacji straty.

Dlatego zdecydowaliśmy się na podwyżkę ceny egzemplarzowej od tego numeru o 1 zł. Ta najniższa z możliwych podwyżka daje nam szansę na stabilizację przychodów. Drugim elementem naszej operacji oszczędnościowej jest bardziej efektywne zarządzanie nakładem: jesteśmy zmuszeni go nieco zmniejszyć, co pozwoli ograniczyć koszty związane z drukiem. Ponieważ jednak zależy nam na tym, żeby redukcja nakładu nie utrudniła dostępności FORUM, bardzo prosimy o sygnały, gdzie pisma zabrakło – obiecujemy reagować na bieżąco i korygować nadziały. Oczywiście zachęcamy też do prenumeraty wydania drukowanego lub subskrypcji wersji cyfrowej (www.forumdwytygodnik.pl) – obie formy gwarantują regularne otrzymywanie FORUM – i to po niższej cenie.

Raz jeszcze dziękuję, że jesteście Państwo z nami, i mam nadzieję, że zaakceptują Państwo tę w sumie niewielką podwyżkę (50 gr w skali tygodnia), która pozwoli dostarczać Wam w dalszym ciągu jak najlepszy, jedyny w swoim rodzaju magazyn z „najciekawszymi historiami świata”.

Z wyrazami szacunku

A handwritten signature in black ink, which appears to read "P. Moskalewicz".

Paweł Moskalewicz,
redaktor naczelny

Białe szaleństwo ← **12**
Rasiści czy męczennicy?

6 FOKUS

ECHA POLSKIE

12 Idol ultrasów. Janusz Waluś wróci do Polski?

WYDARZENIA

14 Żywy Tru(m)p. Może skończyć jak Nixon

16 Nowy Jedwabny Szlak. Wszystkie drogi prowadzą z Chin

Magia Gigi ← **34**
Gram w Instagram

20 Wehrmacht w Bundeswehrze. Sprzątanie pamiętek po III Rzeszy

O TYM MÓWI ŚWIAT

24 Miasta z piasku. Budowlany boom grozi ekologiczną katastrofą

PROFILE

28 O nich się mówi: Chelsea Manning, Michel Temer, Julian Assange

LUDZIE

30 Rodrigo Duterte. Zdradził go szwadron śmierci

34 Gigi Hadid. Internetowa modelka

REPORTAŻ

38 Nowe Amazonki. Bronią Izraela, potrafią atakować



14 → **Ruski miesiąc**
Kto nakręca aferę



24 → **Katastrofa nienaturalna**
Piach ukradli, wody odeszły



52 ← **Poszedł w góry**
Omal nie trafił do nieba



44 → **Porwany, sprzedany...**
... i wzięty za szpiega



56 → **Swojski „Obcy”**
Ósma część „Ósmego pasażera”

- 44** Piekło zakładnika. Relacja reportera porwanego w Sudanie
- 50** Z saperem po Mosulu. Lepsza śmierć od bomby niż rana od kuli
- 52** 47 dni w Himalajach. Bez jedzenia, bez łączności

FOTOSTORY

- 54** Kręta ścieżka kariery. Biznesmen został fotografikiem



60 → **Wudu z dżinem**
Wskrzesi umarłego



68 → **Krawiec z Watykanu**
Nieomylny jak jego klient

OBYCZAJE

- 56** Ridley Scott znów straszny. Suma naszych lęków
- 60** U źródeł wudu. W co wierzy Afryka Zachodnia

CYWILIZACJA

- 66** Trendy, zagadki, odkrycia



76 → **Śmierć w promieniach**
Pod pozorami udanego życia

ROZMOWA

- 68** Lorenzo Gammarelli. Szyje szaty papieża

KOMPAS

- 72** Kluź – i już. Śladem Batorego, Bema i Drakuli

HISTORIA

- 76** Radowe panny. Ofiary przemysłu zbrojeniowego

80 MIKROFORUM

72 → **Serce Transylwanii**
Nasi tu byli

66 → **Poznaj kłamcę**
Niekoniecznie w lustrze

O tych krajach piszemy:

BENIN [s. 60] **CHINY** [s. 16, 24] **FILIPINY** [s. 30]

IRAK [s. 50] **IZRAEL** [s. 38] **NEPAL** [s. 52]

NIEMCY [s. 20] **POLSKA** [s. 12] **RPA** [s. 12]

SUDAN [s. 44] **USA** [s. 14, 24, 76]

WATYKAN [s. 68]

Zdjęcie na okładce: © ABIR SULTAN/ISRAEL SUN/REPORTER, POLARIS/EAST NEWS

WIELKA BRYTANIA

Okrutny atak

Był to najkrwawszy od dziesięciu lat zamach w Wielkiej Brytanii. Ładunek odpalony przez samobójcę przed Manchester Areną pozbawił życia ponad dwadzieścia osób, a ranił około sześćdziesięciu. Do zdarzenia doszło w tłumie rodziców i nastoletnich fanów amerykańskiej piosenkarki pop Ariany Grande (odbywała właśnie tournée pod tytułem – nomen omen – „Dangerous Woman”). – Sam wybuch brzmiał, jakby pękł duży balon. Ktoś krzyknął i zapadła cisza. Potem tłum na stadionie rozstąpił się niczym Morze Czerwone: wszyscy rzucili się jeden przez drugiego do najbliższego wyjścia. Scena jak z horroru – opowiada dziewczynka, która w chwili ataku była jeszcze na stadionie. Magazyn „Slate” zwraca uwagę, że sprawca (lub sprawcy – kiedy zamykaliśmy numer jeszcze sprawdzano, czy zamachowiec działał sam) działał ze szczególnym okrucieństwem, wzięwszy na cel bardzo młodą widownię. Być może liczył na wywołanie paniki oraz kolejne ofiary. Wiele dzieci przyszło na koncert bez opiekunów, więc w tej ekstremalnej sytuacji musiały radzić sobie same.



GREATER MANCHESTER
POLICE

HEROUS WOMAN





INDIE

Znów gorąco w Kaszmirze

Kaszmirscy muzułmanie ścierają się z indyjską policją, która musiała użyć gazu łzawiącego, by przywrócić spokój na ulicach Śrinagaru, letniej stolicy stanu Dżammu i Kaszmir. Do zamieszek doszło podczas protestów, jakie wybuchły po piątkowych modłach 19 maja br. Manifestanci domagali się zwolnienia więzionej liderki separatystek Asiji Adrabi, która stoi na czele organizacji Córki Narodu, oraz pozostałych więźniów politycznych. Sporny Kaszmir, zamieszany w większości przez muzułmanów, jest od 1947 roku podzielony między Indie i Pakistan. Oba kraje stoczyły już o niego trzy wojny. Pakistan od lat wspiera separatystyczne ugrupowania w kontrolowanej przez Indie części regionu.

IRAN

Bez rewolucji

Wybrał w Iranie wygrał dotychczasowy prezydent Hasan Ruhani, który wyraźnie pokonał bliskiego konserwatywnym ajatollahom Ebrahima Raisiego. Wbrew obawom części obserwatorów najwyżsi duchowni uznali wyniki wyborów, nie próbując ich fałszować na rzecz swojego faworyta. Jednak nie należy się spieszyć z ogłaszaniem końca religijnego reżimu. Ajatollahowie wciąż rządzą twardą ręką i każdy kandydat – także „umiarkowany” Ruhani – musiał uzyskać ich akceptację.

Z pewnego punktu widzenia obecny prezydent jest dla duchownych wygodny. Choć wykonuje wszystkie ich polecenia, jest powszechnie lubiany przez Irańczyków i na dodatek wyciąga kraj z gospodarczej zapaści oraz międzynarodowej izolacji. To on podpisał umowę nuklearną z zachodnimi mocarstwami, która nie tylko przełamała blokadę Iranu, lecz także oddaliła wizję wojny ze Stanami Zjednoczonymi. Zwycięstwo Raisiego, wzywającego do walki z „wielkim szatanem”, mogłoby sprowokować równie nieprzewidywalnego i wojowniczego Trumpa, a wtedy skutki byłby nieobliczalne.





Białe szaleństwo

24 lata temu emigrant **Janusz Waluś** zastrzelił czarnego przywódcę Chrisa Haniego. Jego wnioski o warunkowe zwolnienie wywołują protesty w RPA. W Polsce ma sympatyków i obrońców.

Ten protest przed Sądem Najwyższym RPA w Pretorii jesienią 1993 roku odbywał się w szczególnej atmosferze. Setki tysięcy czarnych demonstrantów przed gmachem, skandujących „Chcemy Walusia!” i „Powiesić ich!”. Napięta atmosfera na sali sądowej, obelgi i wyzwiska. Kiedy jakiś czarny na sali rzuca przekleństwo pod adresem żony drugiego z oskarżonych, Clive’a Derby-Lewisa, ten reaguje krzykiem: „Ty zwierzę, uważaj, co mówisz!”. Potem do ławy oskarżonych podchodzi wdowa po zamordowanym, Limpho Hani, i w milczeniu patrzy kolejno w oczy każdemu z nich. Trzecia z oskarżonych, żona Derby-Lewisa, nie może tego znieść i wybuchą: „Czy ona musi to robić? Przecież widziała moje zdjęcie w gazecie!”. Gdy biała kobieta na sali oburza się, że koło niej usiadł czarny, biały policjant przywołuje ją do porządku: „Rasizm nie będzie tolerowany na tej sali!”.

Ale to właśnie przytomność umysłu i szybka reakcja innej białej kobiety doprowadziły do ujęcia mordercy natychmiast po zamachu.

Było to 10 kwietnia 1993 roku, w Wielką Sobotę, około 10 rano. Margarita Harmse, mieszkanka Boksburga (dzielnicy Johannes-

burga do niedawna zarezerwowanej dla białych), usłyszała strzały. Strzelano na podjeździe domu, do którego niedawno sprowadził się Chris Hani – popularny przywódca Południowoafrykańskiej Partii Komunistycznej, idol zbuntowanej czarnej młodzieży. Harmse dostrzegła pochylonego mężczyznę z pistoletem w ręku, usłyszała dwa kolejne strzały. Jednak nie postąpiła tak, jak nakazywałby instynkt samozachowawczy, czyli nie nacisnęła na gaz. Zamiast tego cofnęła samochód tak, by móc odczytać numer na tablicy rejestracyjnej czerwonego forda, do którego wsiał morderca. Podjechała do domu i zadzwoniła na policję.

Murzyna sobie znaleźli?

Gdyby nie ona, morderca pozostałby nieuchwytny. A gdyby go nie ujęto, powszechny wybuch rozpacz i gniewu czarnych na wiadomość o śmierci charyzmatycznego lidera mógłby przerodzić się w krwawą rebelię i wepchnąć RPA w chaos wojny domowej. Pierwsze kroki na drodze do demokracji i pojednania zostałyby zniweczone, a kraj pogrzyłby się w chaosie na całe lata. Tak się nie stało: Janusz Waluś został ujęty kilka ulic dalej. Miał przy sobie broń, z której – jak potwierdziły badania – oddano cztery śmiertelne strzały do Haniego (trzy z nich w głowę). Ubranie miał zbrzydzone krwią ofiary. Poza tym Waluś, posiadacz czarnego pasa w karate, miał przy sobie jeszcze jeden pistolet oraz dwa noże.

▲ **JANUSZ WALUŚ** (z lewej) i **CLIVE DERBY-LEWIS** (z pochodzenia Anglik, dostarczył Polakowi broń) dostali karę śmierci, zamienioną na dożywocie. Derby-Lewis został zwolniony warunkowo z uwagi na stan zdrowia. Zmarł w zeszłym roku.

Broń, z której padły strzały, dostarczył mu drugi z oskarżonych – dużo starszy od niego prawicowy ekstremista, były deputowany skrajnie prawicowej Partii Konserwatywnej Clive Derby-Lewis. Obok niego na ławie oskarżonych zasiadła również jego żona Gaye (właściwie Gabrielle), była zakonnica. Podczas rewizji w ich domu znaleziono u niej listę czołowych polityków Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) i przeciwników apartheidu, z Nelsonem Mandelą na czele. Gaye Derby-Lewis zapewniała, że lista miała posłużyć tylko do tego, by wykazać politycznym przeciwnikom obłudę i niestosowność ich postępowania. Sędziowie jednak nie rozumieli, czemu do te-

» Skazano dwóch emigrantów. Na ławie oskarżonych nie zasiadł ani jeden rodowity Afrykaner

go potrzebne były adresy, dokładne opisy domów, rozkład pomieszczeń, stosowane środki bezpieczeństwa, oraz opis i numery rejestracyjne samochodów.

Zeznaniom kolejnych świadków przysłuchiwał się na sali, bez śladu emocji, główny oskarżony Janusz Waluś – wysoki, szczupły blondyn o bładoniebieskich oczach. Ten kierowca rajdowy i karateka wyjechał do RPA w 1981 roku, w ślad za ojcem i starszym bratem. Prowadził wraz z nimi małą rodzinną firmę



echa polskie

(wytwórnę wyrobów szklanych). Gdy biznes padł, został kierowcą ciężarówek. Jednocześnie zaczął angażować się politycznie po stronie zwolenników apartheidu. Przystąpił do radykalnego paramilitarnego Afrykanerskiego Ruchu Oporu (AWB). Swoje zaangażowanie tłumaczył później, prezentując się jako żarliwy, ideowy antykomunista:

„Oni (tj. ANC) są komunistami i zniszczą ten cudowny kraj. Zmarnują wszystko, co z takim trudem zbudowali tu biali. Boli mnie, że wszystko ma zostać zburzone w imię wielorasowej utopii, która tutaj się nigdy nie sprawdzi. Oni chcą wolności i demokracji. Za parę lat wolność i demokracja – to będzie wszystko, co im zostanie”.

Na procesie nie zabierał głosu. Jako świadek obrony zeznawał natomiast jego starszy brat Witold, biznesmen. Przedstawił na sali sądowej przekonujący obraz traumy, jakiej nabawił się Janusz w komunistycznej Polsce, gdzie trzeba było stać w długich kolejkach, by zdobyć jedzenie. Zagraniczni obserwatorzy nie kryli zaskoczenia: na ławie oskarżonych nie zasiadł ani jeden potomek holenderskich i niemieckich kolonistów – białego establishmentu, na którym od lat opierał się potępiany przez społeczność międzynarodową system apartheidu. Głównym oskarżonym okazał się niedawny emigrant z Polski, ponoć fanatyczny zwolennik RPA, który nie znał nawet urzędowego języka afrikaans (na sali sądowej słyhać było, jak tłumacz wyjaśnia mu zeznania świadków po polsku), drugi ekstremista pochodzenia angielskiego oraz jego żona, urodzona w Australii.

Kodeks karny RPA przewidywał wówczas za morderstwo karę śmierci – i taki też zapadł wyrok dla obu oskarżonych. Gaye Derby-Lewis uniewinniono z braku dowodów. Jedyną szansą tych skazanych – stwierdził wówczas miejscowy prawnik – może być zwycięstwo wyborcze ANC. Bo jednym z haseł Kongresu jest zniesienie kary śmierci...

Tak się też stało. W pierwszych demokratycznych wyborach

w RPA zwyciężył ANC, partia czarnej większości, a wyroki śmierci dla obu skazanych zamieniono na dożywocie. W następnych latach powstała Komisja Prawdy i Pojednania pod kierunkiem arcybiskupa Desmond Tutu, która decydowała o amnestii wobec sprawców czynów karalnych, dokonanych na rozkaz i z przyczyn politycznych. Bardzo wielu ludzi wyszło wtedy na wolność. Komisja odmówiła jednak prawa łaski Walusowi i Derby-Lewisowi, argumentując, że nie okazali skruchy i nie ujawnili współpracowników.

Wróć, bracie!

W 2015 roku 77-letni Derby-Lewis, chory na raka płuc, został warunkowo zwolniony i rok później zmarł. Karę odsiadyuje już tylko Waluś. W 2016 roku sędzia rozpatrująca jego sprawę zgodziła się na warunkowe zwolnienie. Reakcją był jednak sprzeciw SACP (byłej partii Haniego) i protest wdowy po zabitym. Decyzję sądu zablokował ostatecznie minister sprawiedliwości. Zamieszkała w Polsce rodzina Walusia jest zdania, że władzom RPA łatwiej będzie wyrazić zgodę na warunkowe zwolnienie więźnia, jeśli zostanie potem odesłany do Polski. Tego samego domagają się niektórzy polscy politycy.

W zagranicznych mediach zdumienie wzbudziła popularność, jaką Waluś cieszy się w niektórych środowiskach w Polsce – mowa tu głównie o kibicach kilku klubów piłkarskich. W komentarzu „Morderca jako idol” korespondent tygodnika „Der Spiegel” pisze: „Polscy chuligani słyną z zamiłowania do przemocy, nienawiści i nacjonalizmu. Ostatnio mają nowego idola. Nie jest nim jednak piłkarz, tylko morderca. Można kupić koszulki z jego podobizną i napisami: »Trzymaj się!«, »Wolność dla Janusza« albo »Nasz bohater!«. Podczas meczu Legii Warszawa z Lechem Poznań na jednej z trybun pojawił się transparent: »Czekamy na twój bliiski powrót, bracie!».

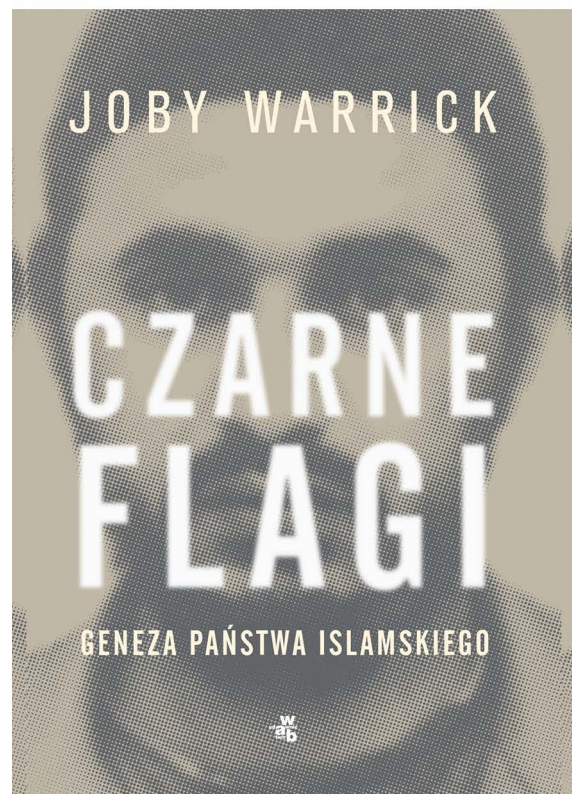
NA PODST. BBC NEWS,

EYEWITNESS NEWS, DER SPIEGEL

NAGRODA PULITZERA

JEDNA Z NAJLEPSZYCH KSIĄŻEK
O ORGANIZACJI, KTÓREJ BOI SIĘ
NIEMAL CAŁY ŚWIAT.

REKLAMA



**Historia człowieka,
który stoi za powstaniem ISIS.
Kim naprawdę był
Abu Musab Az-Zarkawi?
Czy można było go powstrzymać?**

Świetnie udokumentowany reportaż,
który przejrzyście pokazuje, jak chybione
decyzje w czasie wojny w Iraku
doprowadziły do nagłego wzrostu
Państwa Islamskiego.

– kapituła Nagrody Pulitzera 2016

FOKS L
GRUPA WYDAWNICZA

wab
wydawnictwo

Zapraszamy
na Stadion Narodowy
18-21 maja

STOISKO
24/D4

WARSZAWSKIE
TARGI KSIĄŻKI